

KS. ZBIGNIEW WIT

BÓG I CZŁOWIEK W DOŚWIADCZENIU RELIGIJNYM

VII TYDZIEŃ DUCHOWOŚCI NA KUL-u

W dniach 8-12 marca 1982 r. miał miejsce na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim cykl wykładów w ramach VII Tygodnia Duchowości, któremu patronowała Samodzielna Specjalizacja Teologii Życia Wewnętrznego. Miejscem odczytów był tym razem kościół akademicki KUL-u. Rozpoczynając Tydzień organizator tych spotkań ks. doc. dr hab. Walerian Słomka wskazał, że tajemnica Boga i człowieka jest odwiecznym dylematem, co dokumentują wszelkie historie tak świeckie, jak i religijne. Spotkanie człowieka z rzeczywistością świata natury podsuwało mu różne interpretacje i stanowiło podstawę teoretycznych wniosków. Nowych rozwiązań dostarczyła człowiekowi nauka Jezusa Chrystusa, gdyż w Nim zawarta została cała prawda o Bogu i człowieku i On stanowi niewyczerpane źródło wiedzy o Bogu i człowieku.

Pierwszy referat pt. „Doświadczenie ludzkie podstawą afirmacji Boga” był poświęcony analizie współczesnej myśli filozoficznej. S. J. Z. Zdybicka stwierdziła na początku, że subiektywizacja filozofii oraz scjentyzacja, technizacja i spragmatyzowanie poznania przyczyniły się do zrelatywizowania i sprowadzenia poznania Boga do sfery przeżyć świadomościowych. Również najnowsza filozofia, która za cel postawiła sobie „rozumienie historyczne”, nie posuwa naprzód zagadnienia afirmacji Boga. Jedynym wyjściem pozostaje powrót do stanów źródłowych ludzkiego poznania, a więc afirmacji otaczających bytów, to znaczy rzeczywistości niezależnej od człowieka. Ona też stanowi punkt wyjścia i konkretny warunek własnych afirmacji. Chodzi tutaj o doświadczenie pewnych podstawowych faktów, które określają ludzką egzystencję. To zaś rodzi pytania o źródło, cel istnienia, co w konsekwencji prowadzi do pytania o Boga. Człowiek odkrywa powiązania z innymi bytami osobowymi, i nie tylko osobowymi, dążąc równocześnie do odkrycia powiązań z wyższą Istotą — Bogiem.

Człowiek doświadcza również swego istnienia wyznaczonego narodzeniem, powodującym szczęście, i śmiercią, powodującą cierpienie. Tak więc doświadczając własnego istnienia, doświadcza tym samym jego niepełności, skończoności, przygodności, a to rodzi przekonanie, że to bytowanie nie zależy tylko od niego. Szuka więc oparcia swego istnienia na mocnym bycie, gdyż ludzie i byty pozaludzkie okazują się bezsilne. Samo zaś trwanie w świecie uświadamia mu zarówno powiązania z nim,

jak i wyższość przejawiającą się w uświadamianiu sobie swego istnienia, które stanowi zarazem dla niego problem. Stawiając pytania o charakter istnienia, pyta zarazem o jego sens — skąd i dokąd? Tutaj też pojawia się problem Boga. „Spontaniczne, naturalne przekonanie o istnieniu jakiejś istoty wyższej, z którą człowiek jest powiązany jako ze źródłem i celem swego istnienia, stanowi naturalną podstawę i wyjaśnienie od strony ludzkiej faktu religii”. Człowiek okazuje się więc jako *homo religiosus*.

To doświadczenie naturalne nie jest jeszcze doświadczeniem Boga, ale związków, zależności człowieka z Bogiem. Samo zaś modelowanie pojęcia Boga, choć niedoskonałe i naiwne czasem, wskazuje na ukierunkowanie człowieka ku transcendencji. Za najważniejszą trudność w przyjęciu i formowaniu idei Boga mówczynie uznała istnienie zła moralnego. Jedyne sensowne rozwiązanie tego problemu znajduje człowiek w religii, która z natury swojej ma charakter zbawczy i uwalnia człowieka z wszelkiego zła. Szczegółowe informacje o istnieniu i naturze Boga pochodzą już ze źródeł nadprzyrodzonych, a Jego afirmacja dokonuje się mocą wiary.

Przedmiotem antropologii filozoficznej w rozważaniach nad problemem Boga mogą być: fakt poznania intelektualnego, fakt ludzkiej miłości, fakt ludzkiej wolności, fakt moralności. One to ujawniają szczególny charakter osoby ludzkiej, jej przygodność i transcendencję, co nie może być wyjaśnione inaczej, jak tylko przez przyjęcie istnienia Boga — ostatecznej racji istnienia i celu człowieka.

Biorąc fakt moralności za przedmiot analizy, antropologia filozoficzna wskazała na trzy momenty, które domagają się afirmacji Boga: 1) Przeświadczenie, iż indywidualny sąd o konkretnym dobru nie jest autonomiczny, ale powiązana jest z nim prawda o innych osobach, a prawda domaga się afirmacji Boga jako ostatecznej racji poznawalności rzeczy i celów. 2) Doświadczenie odpowiedzialności za czyn, co postuluje pytanie, wobec kogo zachodzi ta odpowiedzialność, a odpowiedź na nie domaga się akceptacji istnienia Boga jako ostatecznego odniesienia. 3) Doświadczenie wartości osoby ludzkiej jako bytu w sobie i dla siebie. To uznanie bezwzględnej wartości i godności osoby ludzkiej domaga się przyjęcia Osoby Najdoskonalszej, od której człowiek pochodzi i do której zmierza. W ten sposób *homo moralis* ujawnia się jako *homo religiosus*. Ostateczne wytłumaczenie faktu moralności — konkluduje mówczynie — byłoby niezrozumiałe „bez przyjęcia osoby Boga, w perspektywie którego dokonuje się życie moralne człowieka i staje się zrozumiała wartość osoby ludzkiej, która okazuje się Jej szczególnym dziełem — stworzonym do dialogu z Bogiem”.

Tematem drugiego dnia było „Doświadczenie człowieka pracy z Bogiem”. Referent dr Krystian Wojacek wyszedł od doświadczenia, które jest udziałem człowieka pracującego na roli — doświadczenie zależności pracy ludzkiej od przyrody, a w konsekwencji od Boga. Rozwój techniki spowodował uniezależnienie pracy od sił przyrody, a uzależnienie jej od samego człowieka i jego zdobyczy. To jednak zrodziło negatywne skutki, do których należą: 1) destrukcja ekonomiczno-kulturalna wielu społeczeństw przejawiająca się w uzależnieniu rozwoju ekonomicznego od organizmów ponadnarodowych, co niesie z sobą osłabienie tożsamości narodowej i merkantylne nastawienie w wyborze drogi życia. 2) Nierównomierny podział owoców pracy daje się zauważyć coraz bardziej, gdyż nieliczna grupa gromadzi zbyt wiele bogactw, a faktyczni pracownicy nie mają wystarczających środków do życia. 3) Lęk przed samozagładą ma swoje źródło w niszczeniu środowiska pracy i gromadzeniu broni masowej zagłady. To wszystko wpływa zarazem na zjednoczenie i współdziałanie ludzi pracy przeciw powstałym zagrożeniom.

W części drugiej prelegent wskazał na możliwości spotkania człowieka współczesnej pracy z Bogiem. Chodziło głównie o ukazanie współzależności, zarówno do-

czesnej pracy ludzkiej, jak i działalności Kościoła w realizacji królestwa Bożego na ziemi. Rozważania swoje rozwinął w kontekście stworzenia, wcielenia i Eucharystii.

Praca ludzka jako współpraca ze Stwórcą może być rozpatrywana w następujących aspektach: 1) stworzenie przez Boga świata rzeczy, odkrywanie którego może doprowadzić do spotkania z ich Sprawcą — Bogiem. 2) Stworzenie człowieka na „obraz Boga” ukazuje, kim człowiek jest i jakie posiada predyspozycje, w jakiej pozostaje relacji osobowej do Stwórcy, do drugiego człowieka, z jakiego tytułu czuje się powołany do podporządkowania sobie ziemi. Dostrzegając efekty swej pracy, ich rozwój i dobro, może przeżyć swoje podobieństwo do Boga. To właśnie dzięki podobieństwu do Boga jest zdolny do tak wielkich dokonań.

Jezus Chrystus przez akt wcielenia i wykonywaną pracę w Nazarecie nie tylko uczynił człowieka przybranym synem Bożym, ale zjednoczył się z każdym człowiekiem pracy, wszedł w jego egzystencję i dzięki temu może człowiek doświadczyć Jego bliskości. W postawie Jezusa Chrystusa znajdujemy też czytelną interpretację ofiarniczego charakteru pracy, a więc wypełnienia woli Ojca.

Niezmiernie ważne jest spotkanie z Jezusem eucharystycznym. W Eucharystii, która jest także ofiarą, Chrystus oddał się cały za człowieka. Całe życie Jezusa Chrystusa, wszystkie czyny i prace miały charakter dobrowolnej ofiary składanej Ojcu. On też powołuje wszystkich ludzi do przyjęcia takiej postawy, a więc do współofiarnowania z Nim swojego życia i pracy. Eucharystia jest też przejawem miłości Boga do człowieka, gdyż w Niej nie tylko spożywamy Jego Ciało i Krew, ale jednocząc się z Nim i braćmi stajemy jedno. I w ten sposób realizujemy Jego postawę uniwersalnego otwarcia na potrzeby bliźnich. Ta postawa oddania dla człowieka przejawia się również wówczas, gdy ludzie podejmują wysiłki dla sprawiedliwego podziału owoców pracy, usuwania destruktywnych skutków ekonomicznych czy przeciwdziałania nadmiernym zbrojeniom. W Eucharystii znajduje też człowiek pracy dowartościowanie swojej godności, gdyż Chrystus zmartwychwstały, wskazując ostateczny wymiar świata, włącza w ten proces każdą pracę, która zmierza do podniesienia godności, utrwalenia wolności, szerzenia sprawiedliwości, budowania pokoju (KDK 39). Tak więc i w tym aspekcie Eucharystia staje się miejscem spotkania Boga ze współczesnym człowiekiem pracy.

Stronę teologiczną problemu doświadczenia chrześcijańskiego przedstawił w trzecim dniu Tygodnia ks. doc. dr hab. Walerian Słomka w referacie „Bóg i człowiek w doświadczeniu chrześcijańskim” Wstępna część wystąpienia poświęcona była ocenie samego doświadczenia w świetle metody fenomenologicznej E. Husserla, do której zresztą będzie się stale odwoływał. Podkreślił też znaczenie i konieczność powrotu do źródeł, to znaczy Pisma św. i Tradycji, gdyż w nich znajdujemy różne przejawy objawionego planu zbawczego, a Jezus Chrystus ukazuje się w nich jako jedyny i niepowtarzalny objawiciel Ojca, co wielokrotnie zaznaczone zostało na kartach Nowego Testamentu.

Doświadczenie Ojca właściwe Jezusowi Chrystusowi może się stać udziałem człowieka, o ile uzdolni go do tego sam Bóg. Człowiek zaś musi zacząć żyć według tego uzdolnienia, a dzięki aktom wiary, nadziei i miłości odkrywa i spotyka się z rzeczywistością nadprzyrodzoną. Akt wiary, ożywiony miłością i nadzieją, jest zresztą „zapoczątkowaniem chrześcijańskiego doświadczenia Boga objawionego” — stwierdził referent. Akcentując wagę miłości należy powiedzieć, że właśnie przez nią Bóg staje się dla nas obecny i jest przedmiotem naszego doświadczenia, gdyż jak miłość Jezusa Chrystusa względem ludzi świadczyła o obecności w Nim Ojca, tak miłość braterska chrześcijan daje świadectwo obecności Miłości nieskończonej w nas. To dzięki wierze, nadziei i miłości człowiek jest zdolny spotkać Boga objawienia

i zbawienia. To dzięki aktywności tych właśnie cnót faktycznie Go spotyka i doświadcza. Trzeba też zauważyć, że istnieje doświadczenie chrześcijańskie, które realizuje się w Kościele, gdyż w nim otrzymujemy uzdolnienia i dlatego indywidualne doświadczenie chrześcijanina jest o tyle chrześcijańskie, o ile realizuje się w Kościele i jest udziałem w doświadczeniu właściwym Kościołowi. Stąd tak ważną rolę odgrywa magisterium Kościoła oraz akty wiary, nadziei i miłości.

Druga część referatu omawiała doświadczenie chrześcijańskie jako podstawę chrześcijańskiej teologii i antropologii. Streszczając wywody referenta należy zauważyć, że doświadczenie Jezusa Chrystusa ma dla chrześcijanina istotne znaczenie, gdy chodzi o poznanie Boga i człowieka, gdyż On jest kamieniem węgielnym i kluczem do poznania Boga i człowieka (KDK 22). Stwierdzenie to znalazło wyraz w nauce Jana Pawła II zawartej w encyklice *Redemptor hominis* (nr 9-10). W tymże dokumencie papieskim czytamy zresztą: „W Chrystusie i przez Chrystusa najpełniej objawił się ludzkości Bóg. [...] i równocześnie w Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swojego bytowania” (nr 11).

Mówca jeszcze raz podkreślił konieczność oparcia zarówno teologii, jak i antropologii katolickiej na magisterium Kościoła. Kończąc powiedział: „w doświadczeniu chrześcijańskim trzeba nam szukać chrześcijańskiej wizji Boga i człowieka, [...] w doświadczeniu chrześcijańskim kryje się niewyczerpalne i wiecznie żywe źródło prawdy o Bogu i prawdy o człowieku”.

Czwarty referat pt. „Bóg i człowiek w doświadczeniu religijnym (interpretacja psychologiczna)” wygłosiła prof. dr hab. Zenomena Pluzek. Stawiając za św. Augustynem pytania: „Czymże jesteś Boże? Czym ja jestem dla Ciebie;” zwróciła uwagę, że odpowiedź na nie zależy właśnie od dojrzałości człowieka i jego doświadczenia religijnego. Samo zaś doświadczenie religijne jako doświadczenie wewnętrzne jest szczególnym stanem psychologicznym, a jako takie podlega zmianom wraz z rozwojem osobowości człowieka. Uściślając zakres tego pojęcia, odnosimy je głównie do kontaktu personalnego człowieka z Bogiem. Edyta Stein mówi głównie o doświadczeniu Boga, a K. Jung stwierdza, że choć doświadczenia religijne pojawiają się tylko u niektórych ludzi, to mają one wielką moc, która nadaje sens ludzkiemu życiu.

Analiza psychologiczna tego przeżycia może być nomotetyczna (struktura, przebieg, zakres personalny i różnice) lub idiograficzna (próba dotarcia do tych specyficznych, niepowtarzalnych przeżyć). Najwłaściwszym jednak sposobem wydaje się metoda fenomenologiczna. Omawiając doświadczenie wewnętrzne, a szczególnie religijne, daje się zauważyć dwie postawy: pasywną, która milczy i oczekuje na dialog z Bogiem, oraz aktywną — szukającą zrealizowania swojej potrzeby kontaktu osobowego z Bogiem. Należy też podkreślić, że przeżycie to jest procesem dynamicznym, zmierzającym do wewnętrznej integracji i dojrzałości, gdyż poznanie i doświadczenie Boga łączy się z zaangażowaniem całego człowieka. Nie brak w nim paradoksów, co ukazują słowa św. Jana od Krzyża: „im mniej kto pojmuje Boga, tym więcej zbliża się do Niego”.

Ukazane zostały również różne etapy poszukiwania Boga. Należy do nich między innymi: poszukiwanie i odczuwanie, zanim się jeszcze w Niego wierzy. Choć znaczone to jest częstym błędzeniem, poszukiwaniem prawdy i piękna lub niepokojem serca, jednak najczęściej mobilizuje do dalszych wysiłków. Poszukiwanie Boga już znalezionego zmierza do pogłębienia kontaktu z Nim. Poszukiwanie Boga mimo braku odczuwania Go i nierozumienia łączy się z bólem człowieka, przed którym Bóg się ukrył. Są to stany oschłości, brak radości, niepewność, poczucie opuszczenia. Zanim człowiek powie ostateczne *credo*, jest istotą poszukującą, przeżywa niejeden konflikt,

czasem przedłużający się na skutek braku decyzji. Następny etap to trwanie i pogłębianie kontaktu z Bogiem. Psychologia przypisuje obecnie ważne zadania religii, stawia jej też duże wymagania, co łączy się z rozwojem człowieka. Zatrzymanie się na drodze rozwoju powoduje kryzys psychologiczny, a cierpienia z nim związane są silniejsze niż te połączone z rozwojem. Autorka stwierdziła jednoznacznie: „Nie ma rozwoju bez cierpienia i bez trudu, nie ma też rozwoju życia religijnego i życia z Bogiem bez trudu”.

Droga powrotu do Boga podobna jest do powrotu syna marnotrawnego do domu swego ojca. Powody odejścia mogą być różne, a wracający przeżywa tajemnicę przebaczenia. Powrót ten łączy się z poczuciem grzechu wobec Boga, winy wobec siebie za niewierność przyjętym wartościom i świadomością całkowitego przebaczenia. Historia syna marnotrawnego, grzech Dawida i słowa Psalmu 50 są oddaniem takich właśnie sytuacji.

Droga kryzysu, konfliktu, wątpienia i odchodzenia od Boga prowadzi przez różne meandry życia ludzkiego, pełna jest osobistych dramatów, napięć, nawet rozpaczy. Ból ten jednak okazuje się często bólem tęsknoty za Bogiem utraconym. Zárówno droga odejścia, jak i powrotu jest osobistym dramatem, gdyż odchodząc człowiek musi „zaprzeczać sobie i zacierać ślady Boga w sobie i w otoczeniu”, a wracając trzeba na nowo odczytać sens własnego istnienia i zastosować nowe kategorie wartościowania. Nie może się to obejść bez zatrzymania i refleksji. Tylko nią można objąć cele i wartości życia. Dzieła i życie św. Augustyna dostarczają w tym względzie wiele przekonywającego materiału.

Analiza tej właśnie drogi, oparta na wypowiedziach biskupa Hippony, zakończyła rozważania na powyższy temat. Krocząc jego śladami daje się zauważyć zarówno chęć porzucenia dotychczasowego stylu życia, jak i chęć przyjęcia chrześcijaństwa. „Podobała mi się ta droga, którą był sam Zbawiciel, a jednocześnie ciągle jeszcze trudno mi było iść przez wąskie szlaki”. Nie brakowało też stanów wahania i niepewności — „to ja byłem — wyzna — tym, który chciał, i tym, który nie chciał” — a także osobistych poszukiwań. Dylemat: ku Bogu czy ku światu powodował głęboki konflikt psychologiczny: „nie miałem nic innego w odpowiedzi, jak tylko te powolne i jakby przez sen powtarzane słowa «zaraz, ach zaraz — Pozwól jeszcze trochę» lecz to zaraz, zaraz nie miało miary”.

Długi proces nawracania nie był tylko intelektualnym szukaniem prawdy i ostatecznych racji bytu, ale „procesem zaangażowania całego człowieka z jego emocjami, nastrojami i komponentą psychosomatyczną” — stwierdziła mówczyni. Samo zaś nawrócenie, choć połączone z „ulewą łez” przynosiło z sobą światło i rozwój miłości, co znalazło wyraz w słowach: „Nie z wahaniem, lecz niewzruszoną miłością kocham Cię, Panie”.

W ostatnim dniu ks. doc. dr hab. Stanisław Kowalczyk wygłosił referat pt. „Bóg i człowiek w doświadczeniu religijnym we współczesnej literaturze filozoficznej”. Wielu filozofów, dostrzegając w Bogu konkurenta człowieka, odrzuciło Go. Natomiast ostatnio podjęte badania fenomenu religijności wskazały na zasadnicze znaczenie samego doświadczenia religijnego, w którym filozofia może odczytać pełną prawdę o Bogu i człowieku. Uściślając podstawowe pojęcia referent przytoczył szereg określeń religii (soteriologiczne, jurydyczne, etymologiczne), wskazał też na profile socjologiczne i psychologiczne czy etyczne oraz próby integralnego opisu religii. Następnie przybliżył pojęcie doświadczenia religijnego mówiąc, że jest to „długofalowy fenomen poznawczy człowieka”, a w sensie szerokim obejmuje on wszystko, co w jakikolwiek sposób łączy się z bóstwem. Opisy w tej mierze są zróżnicowane i obejmują różne aspekty prezentowanego zjawiska.

Centralnym aktem doświadczenia religijnego jest wiara. Może ona być rozważana w sensie noetycznym jako wiara w konkretną prawdę — w Boga lub egzystencjalnym, czyli postawa człowieka wobec absolutu — Boga. Obok wielu ujęć aktu wiary dziś akcentuje się w nim szczególnie funkcję egzystencjalno-duchową, czyli komunie człowieka z Bogiem.

Wachlarz interpretacji doświadczenia religijnego pozwala dostrzec zróżnicowane koncepcje zarówno Boga, jak i człowieka, co w konsekwencji rzutuje na pojmowanie samej religijności. Szereg niepełnych ujęć tego faktu otwiera redukcjonistyczna interpretacja religii, która występuje w dwu zasadniczych formach: naturalizmie ekonomiczno-socjologicznym, którego przedstawicielem jest marksizm, oraz naturalizmie psychologicznym reprezentowanym przez L. Feuerbacha, F. Nietzschego i Z. Freuda. Deformującym ujęciem faktu religii jest nadmierna jego racjonalizacja (F. Hegel), ograniczanie do etyki (I. Kant) czy do emocjonalnej interpretacji (R. Schleiermacher).

Mówiąc o integralnej strukturze doświadczenia religijnego, referent zaprezentował najpierw przedmiot, czyli Boga i związane z Nim cechy. Wskazał na wielkość Boga, gdyż ona stanowi integralny element tego przeżycia, na absolutną moc Boga, Jego transcendencję i immanencję, gdyż wszystko, cokolwiek posiadamy — życie i wartości duchowe — zawdzięczamy Jemu; na osobowe relacje — dialogiczny charakter spotkania człowieka z Bogiem. Stwórca jawi się też jako Świętość (*Sacrum*) najwyższa i osobowa Miłość.

Omawiając podmiot — człowieka, prelegent podkreślił, że jest to akt całej osoby, który obejmuje stronę intelektualną — afirmacja istnienia, wolitywną — zawierzenie, emocjonalną — zaangażowanie uczuć i różnorodne przeżycia oraz etyczną, wyrażoną w aktach wiary, nadziei i miłości. „Istotą doświadczenia religijnego nie są formuły słowne wyrażające prawdę, lecz egzystencjalna opcja Boga jako najgłębszej prawdy ludzkiego życia”. Całe ludzkie „ja” zmierza ku boskiemu „Ty”. Tajemnica spotkania człowieka z Bogiem dokonuje się zawsze przy pomocy łaski Bożej, lecz to zagadnienie nie jest już przedmiotem analizy filozoficznej, ale teologicznej.

Podsumowując VII Tydzień Duchowości ks. W. Słomka powiedział, że w ciągu tych kilku dni zmierzaliśmy przez doświadczenie religijne ku tajemnicy Boga i człowieka. Najdoskonalsze spotkanie i objawienie tajemnicy Boga i człowieka dokonało się w osobie Jezusa Chrystusa. Człowiek, który odkrywa tajemnicę Boga, równocześnie odczytuje coraz bardziej samego siebie. Osoba Jezusa Chrystusa — Boga i Człowieka — okazuje się nie tylko jako najdoskonalsza księga wiedzy i uosobiona Miłość, ale staje się przedmiotem miłości i rodzi zobowiązanie nieustannego trwania przy Nim. Właśnie „Miłosierdzie w postawie chrześcijańskiej” to temat przyszłorocznego VIII Tygodnia Duchowości.

Ograniczoność czasu zmuszała prelegentów do streszczania swoich wypowiedzi, w wyniku czego powstawały skróty myślowe. Zaprezentowane sprawozdanie miało na celu jak najwierniej oddać treść tych wystąpień, stąd zdarzają się pewne luki czy powtórzenia. Wygłoszone referaty nie wyczerpały, a jedynie ukazały wieloaspektowość zagadnienia doświadczenia religijnego i miejsca, jakie ma w nim Bóg i człowiek, mobilizując badaczy do przeprowadzenia dalszych studiów.